

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

Przedpłata wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
MILCOCOWA we Lwowie	3 zhr. 75 ct.	1 zhr. 30 ct.
w państwie austriack.	4 " 80 "	1 " 60 "
do Prus i Rzeszy niem.	4 tal. 15 sgr.	1 tal. 15 sgr.
Szwecji i Danii	6 " "	2 " "
Francji i Anglii	28 franków	8 franków
Włoch	25 " "	9 " "
Belgii i Szwajcarii	18 " "	6 " "
Turcji i ks. Nadd.	18 " "	6 " "

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę przyjmują:
 Biuro Administracji „GAZETA NARODOWEJ“ przy ulicy Wałowej pod l. 285 m.
 OGŁOSZENIA (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od miejsca objętości wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
 Przedpłatę i ogłoszenia na całą Francję przyjmuje jedynie p. Ludwik Pionński w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 69.
 W Wiedniu przyjmują ogłoszenia i prenumeratę biura anonasowe p. Alojzego Oppelika, Wollzeile Nr. 22. i Haasenstein et Vogler, Wollzeile 9.
 LISTY wszelkie winny być przesyłane „franco“ LISTY reklamacyjne nieopłacone nie ulegają frankowaniu. REKOPISMA nadsyłane do redakcji nie zwracają się i będą niszczone.

Wiadomości z Wiednia.

Czy ministerjum Majlath-Belcredi przyjdzie do skutku, znówu jest wątpliwem. W węgierskich kołach już dnia 7. lipca, w wilię odjazdu hrabiego Belcredi do kąpiel, do Franzensbadu, ta wątpliwość powstała, jak to peszteńskie dzienniki donoszą z Wiednia. Główną trudnością są nietylko finanse, lecz i różnice w zdaniach programowych. Bliższych szczegółów nie podają wprawdzie. O ile jednak dorozumieć się można z pojedynczych uwag, nie można było dotąd przyjść do zgody, jakby równouprawnienie obu połów państwa przeprowadzić. Majlath ma domagać się aby tylko te sprawy były wspólne obu połowom, a więc wspólnie przez delegacje sejmowe traktowane, które w żaden sposób w pojedynczych sejmach traktowane być nie mogą. Za możliwe zaś do osobnego traktowania uważa te sprawy, któremi już dawniej sejmy węgierskie zajmowały się osobno. Hr. Belcredi pragnął ma bardzo obszerne koło spraw wspólnych utworzyć. Inne różnice w zdaniach mają być również dosyć ważne.

Hr. Belcredi ustawę lutową chce pozostawić *in statu quo* dopokąd nie przyjdzie do skutku układ z Węgrami, a potem dopiero korona rozstrzygnie, w jaki sposób ta zmiana ma być zastosowaną do tego układu. Majlath zaś pragnął ma aby pełną Radę państwa już obecnie uważać za nieistniejącą.

Gdy przyszło więc program rozpatrzyć w szczegółach, z tej jednej różnicy głównej popłynąć miało wiele innych. Obadwaj panowie mają wedle pogłosek wypracować szczegółowy program każdy z osobna i przedłożyć go monarsze, który rozstrzygnie ostatecznie między nimi.

Jeśli te wiadomości są prawdziwe, to przyszłe ministerjum jest jeszcze niepewne, tak co do osób, jak i co do systemu. Dzienniki centralistyczne podnoszą z rodzajem upodobania, że zmiana systemu napotyka na trudności. Niektóre żywią nawet nadzieję, że pan Schmerling utrzyma się i na dal przy sterze, i opowiadają jak łaskawie przyjmowany był przed trzema dniami u dworu, właśnie w dzień odjazdu hrabiego Belcredi do kąpiel.

Opozycja niemiecka w Radzie państwa była w pierwszych chwilach jakby oszłomiona zapowiedzianą zmianą systemu. Zdawało się jej, iż tuż nastąpią rozwiązania, oktrojowania i t. p. Rozpatrzywszy się jednak w położeniu rzeczy, przychodzi teraz do siebie. Lamentujący głos jednego z przywódców opozycji, umieszczony w *Freie Presse*, nie wywołał wrażenia, którego się spodziewano. Opozycja więc niemiecka chwyta się teraz innego sposobu. Od kilku dni porozumiewa się nad programem. Zachowując się biernie lub lamentując, wpada u jednych w podejrzenie, iż popiera pana Schmerlinga, u drugich, iż centralizująca ustawa lutowa jest dla niej jedyną kotwicą zbawienia. A jedno i drugie mniemanie paraliżuje jej czynności. Więc układają teraz program, w którym od solidarności z panem Schmerlingiem uwolnić się myślą, jak też wypowiedzieć chcą jasno, że widzą niedostatki ustawy lutowej, i wytknąć je mając otwarcie. Wykazał Thun potrzebę zmiany urzędów państwowych; i liberaliści to samo uczynić zamysłają. Lecz hr. Thun proponuje nową zmianę wstecz a liberaliści zaproponować mają zmianę naprzód. Nagle więc centralistyczna opozycja wystąpi nawet za autonomią. Samorząd gmin, przez rady powiatowe scentralizowany w wydziale sejmowym, oto jest ostatnie słowo ich autonomii! O rozszerzeniu zakresu sejmów krajowych, nie podobno w programie ich nie będzie. Ależ taki samorząd gmin jest już uzasadniony w ustawie lutowej i przeprowadzony w niektórych krajach ko-

ronnych, ale nie jest to autonomia, jakiej się domagają kraje koronne. Zresztą i p. Schmerling w ostatnich czasach wyjawiał przekonanie swe o potrzebie pewnego rodzaju decentralizacji, zmiany reformy organizacji w krajach koronnych i t. d. Program więc centralistów opozycyjnych będzie tylko przyswojeniem sobie obecnych usposobień pana Schmerlinga i pojawiania się za późno.

Program opozycji liberalnej wykazując potrzebę zmian, ma zarazem żądać, aby wszelkie zmiany przedsiębrane były jedynie w drodze konstytucyjnej, wskazanej ustawą lutową. Co do zakresu szerszej Rady, dałoby się to jeszcze może przeprowadzić; ale co do pełnej Rady nie ma możliwości żadnej, bo Węgrzy kompetencji tej Rady nie uznają i uchwał jej nie przyjmą. A nawet porozumiewania się tej Rady z sejmem węgierskim są rzeczą niepodobną, gdyż wtedy Rada czy delegacja występowałyby jako reprezentacja całego państwa, podczas gdy jej Węgrzy przyznają jedynie reprezentację połowy.

W ogóle powiedzieć można, iż najzupełniejszy panuje zamęt w chęciach, dążeniach i programach wszystkich stronnictw w Wiedniu. Nikt tam jeszcze nie znalazł formuły, jakby zażegnać ten zamęt, jakby wybrnąć na ład stały. Jedno jest tylko pewnem, że centralizacyjny system i jego stronnicy rozbici są zupełnie, a z rozbicia ratują się do rozmaitych obozów. Nawet biurokraci najczystszej wody głoszą potrzebę autonomii większej dla krajów koronnych. Ztąd obawa jest wielka aby biurokracja nie postąpiła tak samo jak po upadku absolutyzmu Bacha. Nie mogąc się utrzymać przy absolutyzmie, przeszła do obozu konstytucjonalizmu i tam owdlała wszystko, tak, że konstytucjonalizm istotny zniknął stawszy się formą biurokracji. Dzisiaj biurokracja przerzuca się do obozu autonomistów. Jeżeli i tam owdlać wszystko, to nastąpiłaby znowu trzecia przemiana jej, epoka biurokracji autonomicznej, mająca tyle wartości co obie poprzednie.

Przegląd polityczny.

Monarcha-opozycjonista. Bywali już rozmaici monarchowie, nawet rewolucjonisci; ale podobno dopiero Napoleonowi III. było dano, wystąpić przeciw swemu własnemu rządowi w roli pisarza opozycyjnego. Zapowiadana broszura jego o Algierji już wyszła, ale rozdano ją tylko pewnym osobom zaufanym. Zawiera ona rzeczy, za które każdy dziennik francuzki otrzymałby upomnienie; i w istocie też ani im podawać ani rozbiierać tej broszury nie wolno, chociaż zagraniczne podają z niej dłuższe następstwa. Takie postępowanie, to zaiste tajemnica, którą odcyfrować zdoła tylko Napoleon III.

Między innymi cesarz pisze w tej broszurze: Francja ma od lat 36 w posiadaniu Algierję. Zdobyć ta winna w przyszłości być dla Francji przyczynkiem siły, ale nie źródłem osłabienia. Dla dopięcia tego nieodzownie potrzebem jest ukonjenie rywalizacji i zgoda interesów na tej afrykańskiej ziemi. Rząd Algierji stoi między dwoma sprzecznymi systemami: jeden nalega o rozszerzenie kolonizacji europejskiej, drugi broni świętych praw krajowców. Oba te systemy walczą z sobą jak najzacieciej, zamiast porozumieć się gwoli powszechnemu dobru. Skład ludności algierskiej jest następujący: muzułmanów 2,793,334, europejczyków 192,346, armii 76,000, kraj ten zatem jest zarazem arabskim królestwem, europejską kolonią i francuzkim obozem.

I. Oplakany stan Arabów. Naród ten, wojowniczy, inteligentny, niezawodnie niespokojny, ale wobec władzy uległy, zasługuje na całą naszą uwagę. Liczy on blisko 3 milionów ludzi w Algierji, a więcej jak 15 milionów w innych częściach Afryki i w Arabii; roztrpniętość zatem i ludzkość radzą nam ujęcia ich sobie, tego doradza i polityka. Francja, sympatyzująca wszędzie z ideą narodowości, nie zdoła zawisłości, w której zmuszona trzyma Arabów, usprawiedliwić w oczach świata, jeżeli nadaniem lepszej egzystencji, nie przypuści ich do udziału w dobrodziejstwach cywilizacji.

II. Postępowanie z krajowcami. Jak się z nimi obchodzono? Jak z zwycięzonymi. Gdyby się było zachowało starą ich organizację, trady-

cją ich i zwyczajom odpowiednią, panowanie nasze mniej by ciężło. Ale zamiast tego dokopano albo zniweczono wpływ naczelników, których przywykli słuchać od wieków. Usiłowano rozwiązać pokolenia; pomieszano wszystkie galezie sądownictwa muzułmańskiego; zburzono wreszcie stare nawyki narodu, co nie posiadał jeszcze żywiołów do ukonstytuowania swojej zdolnej do życia demokracji. Cheiano ich wydać na łup teorjom utopistów, tak że naród ten nieszczęśliwy, iż tak powiemy, blika się jak awanturnik, przechowując nie tylko swój fanatyzm i swoją ciemnotę. Poddano pokolenia na wolę administracji; wydarto im najlepsze ziemie, a ten zabór częściowy zawisł nad nimi jak powszechna konfiskata. Gdybyż przynajmniej te ziemie lepiej były od Europejczyków uprawiane, mieliby Arabowie sposobność poznać, iż stało się to dla postępu rolniczego. Ale większą część tych ziem wypuszczono w dzierżawę tymże samym Arabom, co dzisiaj zmuszeni są dzierżawić te same pola, których dawniej byli właścicielami. Krzywdzony tym sposobem i od najżyźniejszych stron niziny odepchnięty Arab zemknął w góry. Tam napotkał administrację lasową.

V. Pokolenie i lichwa. Arabowie widząc ubywanie swego mienia przez utratę ziem, które im zabrano, i nakupianie się podatków, które im ich przeciężono nad siły, uciekają się do pożyczek, zkad rychło nadechodzi upadek ich zupełny, gdyż przy braku towarzyszy kredytowych pożyczek muszą na 60 i 80 proc. Łatwość, z jaką u nich można zaciągnąć pożyczki na lichwiarskie procenta, jest jedną z najgorzkiejch rzeczy, które nawidzają krajowców.

VI. Sprawiedliwość. Obraz nędzy, pod którą jeżdzą, byłby niepełnym, bez dodania nadużyć oplakanej administracji pisarkowskiej, sądowych aktów, protokołów, protestów, owoc całej zbrojowni, której głównym agentem jest woźny sądowy, urzędujący w Afryce z ogromną energią. Co do sądownictwa, to pod pozorem, że sędziów muzułmańskich łatwo można przekupić, zdano trybunałom francuzkim rozstrzygnięcie w sprawach należących w Arabii w obręb religii, jak małżeństwa, separacje, spadkobierstwa i inne sprawy, które już koran wprost uregulował. Formy są niemniej krzywdzące jak wszystko reszta; tak np. wzywają kobietę na świadka, zmuszając ją do odskonięcia się, wręcz przeciwnego zwyczajom.

VII. Pogląd ogólny. Dotychczas zatem dobrodziejstwami cywilizacji, do których uczestnictwa zaprasza się Araba, są w jego oczach: grabież mienia, obciążenie podatkami, dokuczliwości administracyjne, gwałcenie ich zwyczajów, interesów i religii. Jak można zatem zdumiewać się nad nieprzyjańielskiem tego narodu usposobieniem? Czyż nie nad tem raczej zdumiewać się trzeba, że znaczna część arabskiej ludności nleża i spokojną pozostała śród powstania, wierność ich kuszącego? —

Wszystko to cośmy tu czytali, to rzeczy piękne. Ale jeśli cesarz Napoleon III. takie ma dla Arabów piękne zamiary, a żegnając Algierję jawnie oświadczył, że musi pozostać szkołą wojskową Francuzów, to dopnie tych zamiarów tak samo, jak owemi sławnymi notami identy cznemi zamiarów co do Polski. Jeszcze nigdy na dobre nie wyszła obłuda czy uluda.

Austria. *Gazeta Wiedeńska* milczała dotychczas o kryzys w gabinecie; ale i zerwanie tego milczenia nie wyjaśniło rzeczy. Uderza tylko ton, zbyt ostrożny i dyplomatyczny nawet jak na słynną z ostrożności główną gazetę urzędową.

Wiener Abendpost z d. 8. bm. pisze: „Gdy pod względem składu nowego ministerstwa i jego członków rozszerzyła już prasa dzienna liczne pogłoski, pojawia się od kilku dni w dziennikach regularnie doniesienie, że już nazajutrz nastąpi urzędowe ogłoszenie odośnośnych mianowań. Wobec tego doniesienia jednak musimy zwrócić uwagę na to, że dotychczasowe ministerstwo pełni jeszcze swoją funkcję i że próby panów ministrów o dymisję nie zostały jeszcze formalnie zatwierdzone, z wyjątkiem ministra i szefa kr. siedmiogrodzkiej kancelarii nadwornej, hrabiego Nadassy, i kr. węgierskiego kanclerza nadwornego, hrabiego Hermana Zichy. Możemy też z pewnością przypuszczać, że ministerstwo w teraźniejszym składzie swoim będzie na wszelki sposób urzędować aż do końca obrad nad ustawą finansową na rok 1865. W ogóle nie można prawie przyznawać rzeczonym pogłoskom innego znaczenia, jak tylko prostych domysłów.“

O wymianie depeesz między Prusami i Austrią w czerwcu, donosi ministerjalna *Nordd. Allg. Ztg.*, że z tego miesiąca istnieje w ogóle cztery depeesz: dwie austriackie z 5. i 17., i dwie pruskie z 16. i 25. czerwca. Depesze z 5. i 16. odnoszą się do kwestji szlezwicko-holsztyńskiej w ogóle; austriacka depeesz z 17. wiąże się specjalnie z tą depeeszą pruską, która przyjmuje propozycje austriacką względem zwolnienia stanów, a pruska depeesz z 25. zawiera odpowiedź na oświadczenie z d. 17.

Nordd. Allg. Ztg. z 7. b. m. zaprzecza doniesieniu w *D. Allg. Ztg.*, jakoby Austria proponowała, ażeby pretendenci do księstw Zaelbiańskich zgodzili się na sąd polubowny i poddali się bezwarunkowo wyrokowi jego. Rzeczony dziennik dodaje: Austria wyrażała w ostatnich czasach kilkakrotnie zdanie swoje, iż przy rozstrzygnięciu co do przyszłego rejeanta należy brać na uwagę głównie względy polityczne.

Prusy. Dopóki sejm był zgromadzony, reakcja po części obawiała się, po części wstydziła wojować całkiem po swej myśli. Posłowie nazywali każdą rzecz po imieniu, i wszystko im było wolno wyjawiać, a jawność to najokropniejsze kropidło na reakcję. Jak tylko sejm został zamknięty, posypały się i wypię ciałe w Prusiech procesa prasowe, niezatwierdzenia burmistrzów, śledztwa dyscyplinarne i wszelkie dokuczliwości; a organa junkierskie jawnie wolały o zamach stanu. Tak n. p. *Ostpreussische Ztg.* pisze: „Państwo pruskie nie ma obowiązku ginąć przez swoją konstytucję. Najwznieściejszym obowiązkiem monarchy jest zachowanie państwa; skoro państwo nie daje się utrzymać przy konstytucji, niechaj pada konstytucja!“

Jednym z największych zarzutów, jakie czyni dotychczas protestantyzm katolicyzmowi, jest owa przypisywana jezuitom nauka o zwalnianiu od przysięgi. Oto co pisze ta sama protestancka *Ostpreussische Ztg.*: „Niechaj nauka nie mówi o świętości złożonej przysięgi; nie ma ona nic z tą kwestją. Od każdej promiorycznej przysięgi zwalnia władza boska, skoro dotrzymanie jej wiedzie do zbrodni. Przeciwny obowiązek jest wyższym i świętszym od zaprzysiężonego.“ Mowa tu o przysiędze, którą król przy koronacji złożył na konstytucję, którą złożył dobrowolnie śród kroci tysięcy bagnetów swoich. Czyż mogli kiedy i najczarniejsi jezuiti uczyć okropniejszej kazuistyki? 50 pastarów wystosowało adres do króla z żądaniem, aby zламаł tę swoją przysięgę i zniósł konstytucję! Pastorowie nie wahali się tego świętokradzkiego żądania popierać cytatami z pisma św., a król adres przyjął. Pastorowie przypisują na kazaniach posuchę w Prusiech Izbie posłów. „Jako za czasów Eliasza bezbożność spowodowała na kraj powszechną posuchę, tak też dzisiaj spowodowała posuchę bezbożność Izby posłów na Prusy. Chęć postępu; ale z postępu idzie demokracja, z tej republika, z republiki socjalizm, z niego rewolucja, z rewolucji czerwona republika, z czerwonej republiki wznosi się krwawo-czerwona gilotyna!“

Minister oświaty, p. Mühlner, otrzymuje adresy z kraju za swoje reakcyjne mowy, miane w Izbie posłów, a w podziękowaniach za pochwalanie rządów Bismarka, pisze zwykle: „Rząd widzi jedyną pewną rękomię także dla doczesnego dobru narodu w wierze w żywego osobistego Boga, jaki nam jest objawiony w piśmie św. starego i nowego zakonu i w posłuszeństwie dla przykazań Jego.“ Co za obłuda, przewyższająca wszelką ową przypisywaną od protestantów jezuitom i katolicyzmowi! Co za podłość, kiedy się myśli o skradzeniu krajowi konstytucji, o zabiciu jego praw i swobód, powoływać się na przykazanie Boskie! Tego nie uczynił nawet Murawiew, to tylko Prusacy zdołają.

Słychać, że Bismark nalegał o mianowanie jedn. Mantenilla dowódcą w księstwach, aby go się pozbyć z Berlina od boku króla; słychać bowiem, że król, mając na oku przysięgę swoją i sumnienie, nie daje się zupełnie powodować p. Bismarkowi w jego zamiarach co do polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Francja. Doniesienia z Paryża d. 8. b. m. są nadzwyczaj skąpe. Dziś albo jutro miał cesarz wyjechać na trzy tygodnie do Plombieres, potem do obozu pod Chalons, na d. 15 sierpnia wrócić do Paryża a pod koniec sierpnia udać się do Biarritz wraz z cesarzbwą.

Włochy. *Presse*, która miewa często dobre wiadomości z Włoch, upewnia, że prawdopodobnie rokowania z Rzymem wkrótce nanowu się rozpoczną. W sferach rządowych ma panować przekonanie, że sam Rzym gorąco sobie tego życzy, czego dowodem jest łagodna forma, którą ubrał surowy *Giornale di Roma* doniesienie swoje o zerwaniu rokowań. Tego też nietylko życzy, ale i żąda cesarz Napoleon i zmasza Hiszpanię do uznania Włoch. Rząd zamysła wydać manifest do narodu dla zbadania opinii, iż samo będzie się starał wyrozumieć parlament i weding tego rozpocząć znowu układy w jesieni.

La France dowiaduje się z Rzymu, że układy między stolicą apostołską i rządem króla Wiktora Emanuela mogłyby poding zdania kardynała Antonellego tylko wtedy rozpocząć się nanowu, jeżeliby zmiana gabinetu dozwoliła królowi zastosować się do programu stolicy apostołskiej.

Hiszpania. Sejm hiszpański przyjął projekt ustawy wyborczej gabinetu Odoncella 178 głosami przeciw 20. Ustawa ta zniża cenzus wyborczy z 400 na 200 realów i zarządza wy-

bory nie podług prowincji, lecz podług powiatów. Nakoniec zostały także rozszerzone normy nieobieralności. Podług nich nie mogą być odąd wybierani do Izby drugiej ani urzędnicy król. dworu, ani też ci urzędnicy publiczni, których placę przechodzi 40.000 realów.

Rumunia. Słychać, że w Bukareszcie ma się zebrać komisja dla załatwienia sprawy haraczu. Turcja żąda spłaty zaległego od r. 1853 haraczu po 48.000 dukatów rocznie, czyli razem za 12 lat 576.000 dukatów. Ks. Kuza natomiast żąda wynagrodzenia za zniszczone podczas ostatniej turecko-moskiewskiej wojny mienie poddanych rumuńskich i wydania wysp duńskich. Wyspy te leżą między Gałacem i Czarnym morzem, liczą 16.000 mieszkańców i przynoszą z podatków i dzierżaw rybackich 5.000 dukatów rocznie, a z wyrobu soli 1000 dukatów. Przed wojną wyspy te należały do Moskwy; w pokoju paryskim postanowiono dać je Moldo-Wołoszczyźnie, ale zapomniano o tem, i dotąd Turcja je posiada.

Nad zawarciem konwencji względem żeglugi na Prucie dość dawno już układają się rządy Austrii i Moskwy z rumuńskim. D. 2. b. m. zeszli się pełnomocnicy trzech tych państw. Pomiar wykazał splawność Prutu na całym biegu od Skolen, naprzeciw Jas, aż do Dnaju; tu na długości 37 mil Prut na najpiętszych miejscach ma 5 stop głębokości. Można by łatwo usplawnić i w górę aż do Stefanestów, co by dało razem 48 mil. Rząd austriacki zaś zamysł zrobić go splawnym już od Czerniowiec, tak że droga wodna wynosiłaby 57 mil.

Turcja. Donoszą z Konstantynopola d. 1. b. m.: „Porta wydała na wstawienie się Abdelkadera i za przyzwoleniem większej liczby reprezentantów mocarstw opiekuńczych amnestję dla przywódców, skompromitowanych w czasie przeżytych w r. 1862, i dla ówczesnego gubernatora Bejrutu. — Z Mekki donoszą o zgaśnięciu cholery w Hedžas. Wicekról Egiptu przywiózł liczne podarunki i jednoroczny baran.“

Ameryka. Pewien dziennik meksykański ogłasza następujące pismo dowódcy wojsk Stanów Zjednoczonych w Teksas do generała Mejia, cesarsko-meksykańskiego dowódcy w Matamoras, bardzo ważne pod względem stosunku Stanów Zjednoczonych do Meksyku. Pismo to opiewa:

„Główna kwatery wojsk Stanów Zjednoczonych, Brownsville (w Teksas) d. 31. maja 1865. „Generale! Dla wiadomości pana ożyczeniu rządu Stanów Zjednoczonych, aby pozostać w dobrych stosunkach z rzeszypolityką Meksykańską, mam zaszczyt przesłać Ci wyciąg z instrukcji, od naczelnej komendy przystających do wojska kręgu zatoki Meksykańskiej a mnie udzielonych dla powodowania się niemi na czas, jak będę dowodził na lewym brzegu Rio-Grande (rzeki dzielącej Meksyk od Stanów Zjednoczonych):

„Zauważałeś pan zapewne, że pochodzące z wewnętrznej i zewnętrznej wojny Meksyku zamieszanie ujęci do przedsięwzięcia wojennych. W skutek tego winieniem pana obciążać dotąd ze stanem naszych obecnych stosunków do tej rzeszypolityki. Jesteśmy w przyjaźnych stosunkach z rzeszypolityką Meksykańską i znośmy się z nią dyplomatycznie. Uważamy ten kraj jako arenę wojny zewnętrznej, do której przybyła wojna domowa. Nie bierzemy żadnego udziału w tem starciu; i owszem, zachowujemy zasadę bezwzględnej niemieszania się. Jako dowódca na granicy masz pan — przynajmniej dopóki to się da pogodzić z innymi obowiązkami — przeszkadzać przesyłaniu ochotników, żywności i potrzeb wojennych ze Stanów Zjednoczonych dla którejkolwiek ze stron wojujących.“

„Wiadomo mi generale, że kiedy wojska moje wkroczyły do tego miasta, stało ono pod opieką, osób nieprzyjaźnie usposobionych dla cesarskiego rządu w Meksyku, i że konieczność uieodbita dla mnie, używania takich ludzi do moich operacji przeciw bandom powstańczym, uważać może Twój rząd jako oznakę nposobień nieprzyjaźni. Proszę jednak dać mi wiare, że tak nie jest, i powtarzam w niniejszym rozkazem wojska nie będą opowazbione do wdzierania się w jakibądź sposób w nasze obecne stosunki do Meksyku. Tosamo upewnienie dano rezydującym w tym porcie członkom liberalnej partji meksykańskiej.

„Z najgłębszym szacunkiem pana generała słuza uniożony E. B. Brown, generał brygady i komendant.“

Ziemie polskie. Lemberger Ztg donosi w korespondencji swej z Brodów d. 9. br.: „Na wołyńskich właścicielach dóbr, którzy brali udział w ostatnim powstaniu polskim, nałożył rząd ces. moskiewski znowu dodatek do podatków w wysokości 20%.

„Zaprowadzona przez rząd moskiewski zmiana w systemie paszportowym, pozwalająca cudzoziemcom, posiadającym paszporta wystawione przez ich władze krajowe, przebywać w Moskwie przez pół roku, bez starania się o car. mosk. paszporta gubernialne, wpływa korzystnie na wzajemny obrót handlowy.“ Rzecz ciekawa dla czego o tak ważnej zmianie nie doniesiono urzędownie, tylko przez korespondencję, niedającą żadnej rekojmi. Organ moskiewskiego rządu także o tem nie donosił dotąd.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Paryż d. 6. lipca.

(B) Przypomnijcie sobie cośmy wam donieśli o porozumieniach papieża z królem Włoch i

o wpływie, jaki wywarli na głowę kościoła karmarylla i kardynałowie. Pozwólcie mi dosłownie przetłumaczyć co znajduje w dzienniku półnrzędowym, aby wam dać dowód, że w grunto-wnych źródłach wiadomości naszą czerpaliliśmy.

„Najwyższy kapłan byłby zapewne na wszystko przystał, gdyby szedł za własnem natchnieniem. Na nieszczęście, uznał za potrzebne zasięgnąć rady kongregacji i kardynałów, którzy jak wszystkim wiadomo, nie odznaczają się wyrozumiałością i znajomością potrzeb obecnej epoki. Kongregacja i kardynałowie widzieli wielkie trudności w przyszłości biskupów i w prerogatywie króla włoskiego w *aequitur*. Papież nie śmiał się im sprzeciwić, rokowania zostały zawieszono.“

W następnych słowach możnaby powiedzieć, żeśmy na kilka dni pierwszej odgadali, co dziś półnrzędowe pisma powtarzają:

„Cokolwiek bądź, ubolewać należy, że kiedy dawniej papież i jego doradcy stali na czele cywilizacji, dziś otaczają głowę kościoła ludzie ciemni, niezający ani potrzeb Indu, ani religii. Sprzeciwiają się pojednaniu, chcą ludzkość w tył cofnąć. Katolicyzm nie ma niebezpieczniejszych nieprzyjaciół.“

Pomimo sprzecznych doniesień, mamy najmocniejsze przekonanie, że za pośrednictwem Francji, rokowania odnowione zostaną.

Już przed kilku tygodniami donieśliśmy wam o solidarności, przyjętej przez Francję i Anglię w sprawie amerykańskiej. Chociaż nie masz traktatu zaczepnego i odpornego pomiędzy Londynem i Paryżem, istnieje wzajemne porozumienie.

Dziennik *la Patrie* potwierdza w następujący sposób: „Francja i Anglia, dla zapewnienia pokoju i pojednania powszechnego, zgodziły się na jednostajny sposób postępowania w sprawie amerykańskiej.“ Niezawodnie ta solidarnosc da do myślenia przywódcom Stanów Zjednoczonych. Widok flot francuskiej i angielskiej, połączonych jedną myślą, przy zniszczonym skarbie amerykańskim, przy nierozumnej polityce, co nie umiała podbić serc zwyciężonych braci, będzie wymownym argumentem i wstrzyma przechwałki północnych zdobywców, co z pomocą Moskwy chcą się podzielić Europą.

Nie możecie sobie wystawić, do jakiego stopnia w kolach politycznych tutejszych żyją sobie światlejsi Francuzi, aby Wiedeń wszedł szczyrze na konstytucyjną i pojednawczą drogę. Prawdziwi przyjaciele postępu dobrze zrozumianego pragną, aby Austria pogodziła się z Węgrami, aby innym krajom pożądane dała swobody. Dla tego śledzą najdrobniejsze szczegóły, dotyczące zmiany ministerstwa w Wiedniu. Spodziewają się tu, że co będzie zasadą zbliżenia Węgier do cesarskiej korony, stanie się kamieniem węgielnym do pojednania z innymi narodowościami. Młody monarcha, konstytucyjny, szanujący swobody ludów, pod jego berłem żyjących, mógłby w Europie stanowczy wpływ wyrzucić. Prusy i Moskwa musiałyby się z nim rachować. Jeden z dawnych ministrów Ludwika Filipa miał powiedzieć: „Francji nie jest interesem, aby Austria konstytucyjna stała się potężną. W danym razie mogłaby całym ciężarem swojej siły przeciw Francji się obrócić.“ Jeśli Francja zapomni o swoim posłannictwie, jeśli zechce sąsiednie państwa podbić, jeśli zawrze z Moskwą sojusz, o którym już po cichu przebąkują — byłoby zbawienną rzeczą dla wolności i Europy, aby w jej środku znajdował się młody, energiczny i konstytucyjny monarcha, co by mógł ukroczyć despotyzm i chęć zaborów, czyby te groziły z zachodu czy z północy.

Z Stambułu nadesłano tu wiadomości świadczą o nieustannych usiłowaniach sultana, mających na celu urządzenie tego państwa na sposób europejski. Administracja wojenna francuska tam zaprowadzona została. Mnóstwo wojskowych i urzędników francuskich weszło do służby tureckiej.

W kilku obwodach kandydaci, przedstawieni przez rząd francuzki, odrzuceni zostali. Wybrano do Izby deputowanych tak nazwanych niepodległych. Wspomnieliście już o tem, ale nie trzeba dawać temu większego znaczenia. Jest coś w powietrzu francuzkiem, co umysły od administracji rządowej odpycha. Najlepiej to objawiła powieść pana Prudhomme. Nakazuje synowi być zawsze w opozycji, aby imię jego i jego portret rysowano na tabakierkach. Ale jak ten, co zawsze był w opozycji, co zawsze krzyczał na ministrów, stracił stopień pułkownika gwardji, połowę majątku i ujrzał na czele rządu ludzi, co go wzięli za marjonetkę — dołaj trochę wody do swojego wina i zaczął rozmyślać nad wartością systematyczną opozycji. Temu to zamilowaniu w bezwzględnej niepodległości należy przypisać wybór p. Girod-Pouzola. P. Girod-Pouzol nie jest stronnikiem ani zeszłych dynastji, ani rzeszypolitej. Plany cesarza znajdują w nim poparcie. — To samo możemy powiedzieć o panu Goerg, wybranym w departamencie Marne.

Nowe ministerjum w Hiszpanji śmiało postępuje na drodze liberalnej, i ma uznać królestwo Włoch. Kiedy deputowani z koła pana Oliviera sądzili, że ultramontanizm ustąpi miejsca przed ogromem opozycji, jaka na nich uderza — „bynajmniej, odpowiedział biskup, co zna ich doskonale; gdy zobaczą, że z ich zasadami dalej iść nie można, staną się od nas liberalniejszymi, a władzy i dostojenstw nie porzucą.“ To nam przypomina zasadę: *meum principium nulla habere principia. Omnia pro dominazione*.

Pamiętnik cesarza o Algierji, jak to już wam donieśliśmy, wyszedł na widok publiczny. Obejmuje trzy wielkie działy. W pierwszym dziale gani dzisiejszy władca Francuzów politykę dawniejszą, opisuje smutny stan Arabów, ziemie im wydarte, przeciążenie podatkami, lichwę, brak sprawiedliwości. W drugim mówi o kolonizacji, podniesieniu miast, sprowadzeniu administracji do łatwiejszych, prostszych i po-

zyteczniejszych przepisów. W trzecim zastanawia się nad obecnym stanem wojsk, zajmujących Algierję; tu mówi o szeregach ruchomych, o milicji europejskiej, o turkach, spahach, fortyfikacjach; wreszcie kończy się ta ważna praca zebraniem środków, które kolonii francuzkiej nową mogą otworzyć epokę.

Dla czego tego nie mamy powiedzieć? Miły to widok dostrzedz na tronie zdolnego i pracowitego przewodnika, co owoc swoich spostrzeżeń oddaje pod sąd społecznych.

Przejdźmy z politycznego do naukowego pola. W tych czasach we Francji i w Anglii pomnożyły się usiłowania, mające na celu udoskonalenie balonów. Prawie w jednej chwili w Lugdunie, Paryżu i Londynie nowe czyniono doświadczenia.

Balon londyński zawiódł oczekiwania przedsięwzięcy; mechanizm niedokładny, sznur zerwany, naraziły śmiałych podróżnych na kalectwo. Kosz zaczepiony porwał dachy i uniośł pana Coxwill w nieznane strony. Szczęśliwsi byli w Lugdunie pan Nadar. Olbrzym jego uniośł się z trudnością, ale przebiegłszy rozległe obszary na wschód i na zachód, szczęśliwie się spuścił w departamencie Ardeche.

Najważniejsze są doświadczenia pana Delamarne. Balon jego nie jest podobny do innych, różni się kształtem i rozmaitemi przyrządzeniami. Ufnął w naukę i doświadczenie wynalazcy puścił się z nim pp. Gabriel Gu i Liéux. Według jego opisu i sposobu zapatrywania się, bieg wiatrów zmienia się w różnych wysokościach. Zmusił on balon wzięty pożądanym kierunk. Unosił się ponad Sekwaną, ponad lasem Vincennes i spuścił się w miejscu wybranem, bez najmniejszej przeszkody. Wynalazca tego balonu oświadcza swoją wdzięczność pana Bourdon, który wszystkie szczegóły mechanizmu z matematyczną dokładnością wykonał. Nam się zdaje, że angielscy robotnicy nie odpowiedzieli położonemu w nich zaufaniu przez niezgrabne, nieszczelne przymocowanie górnej kłapy i na niebezpieczeństwo życia podróżnych narazili.

W Anglii zawiązało się potężne przedsięwzięcie do upowszechnienia wozu-drabiny, który w czasie pożarów tak łatwo tak wielkie oddaje przysługi. Rysunek i opis zapewne będą mogli wam przesłać za dni kilka.

Florencja 6. lipca.

(AJO) Wczoraj powrócił Lamarmora z Turynu i natychmiast zwołał radę ministrów, za którą wezwano także i Vegezego. Radzono nad tem, w jakiejby to formie ogłosić dokumenta, odnoszące się do przerwanego układu. Co się tyczy pana Vegezego, ten trochę niezadowolony. Kilka ważnych osób zaręcza, że miał wyzrecie te słowa: „Gdyby mi byli ministrowie oddali zupełną wolność działania, gdyby król zrezygnował był na przysięgę biskupów i exequatur, za rok byłoby nasze wojska w Rzymie.“ Ciekawimy bardzo jakimito drogami byłby posel tak prędko doszedł do celu, do stanowczego rozwiązania sprawy rzymskiej. W każdym razie, twierdzi następnie Vegezi, rzeczy bardzo dobrze stoją, pomimo nieudania się rokowań. Zbliżywszy się do ministrów papieżkich, poznaliśmy ich sposób myślenia, dostrzegliśmy ich stron słabych; oni ze swej strony przekonali się, że młoda Italia nie jest tak złą, jak zaplebianie które jej zwykli ją przedstawiać, że ona nakłania się do porozumień. Zresztą jak jest tak jest, zawsześmy podkopali *non possumus*, gdyż takowy znikł przynajmniej na chwilę z widowni. Teraz nie pozostaje nic innego do uczynienia, jak oczekiwać degodnej sposobności, aby nowem rozpoczęciem układów zadać mu cios śmiertelny. W ten sposób zapatruje się Vegezi na obecne położenie. Ja z mej strony sądzę, że polityka rzymska pręcej ruie jak dąb wiechowy, wichrem obalony, niżli się ugnie i podda.

Uwaga opinii publicznej, nie mająca na dziś we Włoszech pożywienia, zwraca się ku Austrii, Hiszpanii i Anglii, gdzie uagle zmiany w łonie ministerstwa zapowiadają zmianę dawnej polityki. Sprawy Austrii pozostawiam wam całkowicie, boście z niemi nierównie lepiej obznajomieni. O Anglii trudno także wyrokować, bo dopiero dziś z rana otrzymaliśmy z Londynu telegram, jakoby lord kanclerz podał się miał do dymisji, którą królowa przyjęła. Co się tyczy Hiszpanii, w tej istotnie de eja się rzeczy nadzwyczajne, bo wręcz przeciwnie dotychczasowym rządom burbońskim. Odonnell zamysłał znieść jak najspieszniej niewolnictwo w hiszpańskich koloniach i uznać królestwo Włoskie. Ambasador Franciszka II. przy madryckim dworze, znający silny charakter nowego ministra, uznał za stosowne podać się do dymisji. Miał już nawet opuścić Hiszpanię. Przed kilkoma miesiącami wysłowił się pewien mąż, który długo służył pod marszałkiem Odonellem, w te słowa o dawnym generale: „Odonnell jest walecznym żołnierzem, najlepszym może w całej Europie organizatorem armii, lecz politykiem zastarzałym.“ Z dzisiejszych działań, przekonujemy się, że rzecz się ma inaczej. Prezydent gabinetu okazuje się nadzwyczaj liberalnym, a rozporządzenia jego w tem jaśniejszej przedstawią się barwie, że odbite na czarnem tle despotycznej burbońskiej przeszłości. Życzymy szczęścia marszałkowi, aby udało mu się przeciwstawić całą formę rządu w liberalną. Czy mu się zamiar uda, bliska przyszłość okaże. Mojem zdaniem, krótkie wzięcie na nowo przewagę upadłe stronnictwo, obali gabinet Odonnella, zaprowadzi dawne tendencje i tym sposobem spowoduje ruinę burbońskiej dynastji w Hiszpanii.

W skutek przeniesienia stolicy, przybyło do Florencji bardzo wielu kupców i rzemieślników, których liczba dosięga 20 tysięcy. Chociaż tutejsi mieszkańcy wyszczególniają się grzesznością ku obcym osobom, nie obchodzi się przecież bez smutnych wypadków, które kończą się zwykle pchnięciami szyletów i aresztowaniami

ze strony rządu. Przed kilkoma dniami rozpuścił bójkę Piemontczycy w jednej z pomniejszych kawiarni. Czaszy było, aby mieszkańcy włoskiego Sybiru przyszli do tego przekonania, że nie są oni już więcej panami sytuacji, że nie mogą mieć dawnej przewagi. Zastanawiając się do teraźniejszego położenia, winni obchodzić się z mieszkańcami Toskany jak najgrzeszniej, którym w zamian za gościnność przyszło odbierać kapitały. Nie wiem czy wiadomo wam, że Władysław Waga, którego parę utworów umieścił *Dziennik Literacki*, umarł przed kilkoma dniami w Pizie. Cześć jego popiołom.

Olozaga ma przyjechać na posła do Florencji. Rozchodzi się pogłoska, że pułkownik I. pułku grenadierów otrzymał dymisję w skutek zajść między porucznikami, o których pisałem wczoraj.

Bukareszt d. 4. lipca.

(A. Lab.) Pierwszą czynnością nowego ministerjum było ciekawie prawa emerytury. Donosiłem wam o ciekawych nad niem debatach, cechujących polityczną niedojrzałość pp. ojców rumuńskiego narodu. Wątpić należy ażali takowe w czasie tej kadencji, powtórnice przedłożonem zostanie, a to ze względu na wprost przeciwnie zapatrywanie się obu Izb w tej sprawie.

Wiele, po części nawet kompetentnych głosów podnosiło niepodobnie do przeprowadzenia kwestji włościańskiej w Rumunii, w sposób odpowiedni przeszłorocznemu prawu ruralnemu. W ostatnich czasach rozeszła się nawet pogłoska, że nowe ministerjum zamierza zmodyfikować znacznie prawo, włączając włościan.

Pogłoski te dały rządowi powód do następującego oświadczenia: „Kilka dzienników stolicy rozbiera zmiany, jakie rząd w przeprowadzeniu prawa włościańskiego przedsięwzięć miałby. Zaprowadzenie podobnych zmian jest wprost przeciwnie zamiarom i woli rządu. Prawo włościańskie w wielkiej części już wykonane, zostanie przeprowadzone do ostatka wykonanie w tej formie i rozciągłości, w jakiej zostało uświęcone dekretem książęcym z ubiegłego roku.“

W istocie, w chwili gdzie prawie w całej Moldawii i znacznej części Wołoszczyzny oddano już włościanom w posiadanie grunta, przypadające im według nowego prawa, gdy chłopci już od tegorocznej wiosny pańszczyznę odbywać przestali; rząd cofnąwszy lub tylko zmodyfikowawszy prawo ruralne, trafiłby niechybnie na większe jeszcze przeszkody, niżli te, które w ostatkiem przeprowadzeniu onego napotyka. Sądzimy, że rząd rumuński nie da się zrazić drobnymi a przy tak ważnej społecznej reformie niennikionami starami, i że do końca wytrwa na drodze obranej zamachem stanu z dnia 2. maja, uświęconej powszechnem narodem głosowaniem.

Winieniem tu wspomnieć, że nasi rodacy w przeprowadzeniu tej reformy nie mało krajowi oddali usługi. Inżynierowie tu polscy z liczby bawiących tu wyznańców zmierzli w znacznej części włoście rumuńskie, wydzielając obłopom przypadające na nich obszary. Dziś na trzydzieści okręgowych inżynierów, nominowano dotychczas siedmiu Polaków. Polscy inżynierowie wprowadzili wykonanie prawa ruralnego w okręgu bakowskiem, i zmierzli znaczną część dóbr Eforji szpitalnym krajowym.

Książę udzielił ministrowi spraw zagranicznych 6tygodniowy urlop dla poratowania zdrowia. Zastępywać go będzie przez ten czas generał Mauu, minister wojny.

Decret książęcy umocowuje prezydenta rady ministrów do saratykowania międzynarodowej ugody telegraficznej, zawartej w Paryżu, do której Rumunia w czasie pobytu tutejszego naczelnego dyrektora telegrafów i poczt p. Librecht w Wiedniu, przystąpiła również do zawarcia podobnych układów z innymi sąsiednimi państwami.

Temi dniami wyjeżdża książę Kuza do swych dóbr koło Jas, gdzie od początku wiosny jego małżonka z nowo adoptowanym synem bawia.

Po dwutygodniowych deszczach zaczęły się upały, dochodzące do przeszło 30 stopni. Skwar słoneczny, dżdżosność powietrza i kurzawa uliczna dokuczają niezmiernie; nocny nawet bywają parne. Kto nie ma obowiązków i naglącej potrzeby, ten nie wychodzi wcale na ulicę przez dzień cały. Życie rozpoczyna się dopiero około 10tej godziny wieczorem i trwa przez całą noc do 3ciej rano. Całe miasto wtedy w ruchu, setki powozów przelatują ulicę; ogrody, promenady, cukiernie przepelnione publicznością; muzyki, ognie sztuczne, tańce, balanki, zabawy uprzywilejowanego świata trwają do późna — do białego dnia — do chwili, w której nieprzywilejowani budzą się do codziennych zatrudnień, w całym zasnuceniu, do pracy w pocie czoła.

Kronika.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 13. lipca b. r. o godzinie 6. wieczorem. Na porządku dziennym: Oprócz spraw zaległych z ostatniego posiedzenia: 1) Rachunek wydatków w sprawie dworca kolei tarnopolskiej. Sprawozdawca p. Winiarz. 2) Przyjęcie dozorcy do zakładu sierót. Sprawozdawca ks. kan. Romaszkan. 3) Prośby o przyjęcie do gminy i nadanie obywatelstwa. Sprawozdawca p. Jabłoński; 4) Dostawa płyt trembowelskich us rok biełogoy. Sprawozdawca p. Ignacy Lewakowski; 5) Zabezpieczenie dostawy kamienia na ryzostoki. Sprawozdawca p. Ignacy Lewakowski; 6) Wniosek sekcji III. w przedmiocie wozu śmiecia. Sprawozdawca p. Slaski; 7) Podanie p. Natalji Dąbcazkiej o przepisanie na jej imię kaucej przedsięwzięcy dostawy ksmienia. Sprawozdawca p. Szwedzicki; 8) Projekt do ngody z właścicielem realno-

śel pod 1.606%, względem gruntu zajętego pod chodnik. Sprawozdawca radny p. Slaski.

Pan Władysław Barącz, uczeń szkoły dramatycznej drezdeńskiej, wystąpił w piątek 14. lipca w roli Mefistofela w sześcioktowej tragedji Götego: Faust.

Ofiary dobroczynne spadkobierców s. p. Macieja Riegera. Dnia 21. z. m. miasto Brody straciło najstarszego wiekiem i znanego obywatela, właściciela handlu hurtownego, Macieja Riegera. Z powodu, że niebożczyk nie zostawił testamentu, spadkobiercy chcą uciec jego pamięci i uwiecznić wspomnienie jego dobroczytności, ofiarowali dobrowolnie na rzecz ubogich miasta Brodów następujące sumy: 1) dla chrześcijańskiego szpitalu powszechnego w Brodach 4.000 złr.; 2) dla domu katek w Brodach 1.000 złr. na wystawienie gmachu; 3) dla ubogich izraelskich w Brodach 2.000 złr. na utworzenie fundacji, od której procenta w każdą rocznicę śmierci s. p. Riegera będą rozdzielone między ubogich izraelskich w Brodach przez najstarszego wiekiem członka rodziny.

W Krakowie dnia 3. b. m. zgromadził tamtejszy starosta obwodowy pewną ilość urzędników dla wyjaśnienia im korzyści z przystąpienia do wiedeńskiego towarzystwa urzędników, o którego organizowaniu w całym państwie wiedzą czytelnicy nasi z poprzednich doniesień. Po dłuższym wywodzie historii tegoż towarzystwa 40 z obecnych oświadczyło gotowość wpisania się na listę członków.

W Wiedniu wystąpił dnia 8. b. m. Serb p. Paic, mieniący się pasigrafem i pasilogiem z publicznymi wykładami o języku i piśmie powszechnym, któreby zarówno dla Australazjczyka jak Europejczyka, zarówno dla Szweda jak i Włocha, Moskala i Portugalczyka było zrozumiałem. Będzie miał cztery wykłady o tem, nie mając zapewne nie lepszego do czynienia.

Z Bergamo donoszą dzienniki włoskie, że deportowany na Sybir Luigi Caroli, którego Moskale wzięli byli do niewoli pod Krzywką w Krakowskim, zmarł w Irkucku.

W gubernii Tomskiej znajduje się, jak donosi dziennik „Birżewyje wiadom.“ jezioro wód mineralnych; w których tamtejsi mieszkańcy osobliwie w chorobach skórnych znajdują uleczenie. Jedno z tych jezior, o 25 wiorst od m. Kańska koło wsi Ustajicowa, ma długości 300 sążni i służy mieszkańcom letnią porą za miejsce kąpieli, pomagając na skrofule i choroby skórne.

Dyrekcja kolei północnej Ferdynanda zniżyła taryfę za używanie znajdujących się w niektórych wagonach osobowych przedziałów z łózkami.

W Southampton wyładowało temi dniami 19 młodych Japończyków dla uczenia się w Anglii umiejętności medycznych i technicznych. Po angielsku rozumieją i mówią dostatecznie.

W Rochester w Anglii assessor podatkowy zaciągnął nekromantów i wywołał duchów pukających do rubryki „kuglarzy“, i nałożył na nich podatek, w skutek czego wielkie przerażenie opanowało tego rodzaju spirytualistów.

P. Aksakow, znany publiczności naszej radykalnie panslawistyczny i redaktor dziennika „Died“ w Moskwie wychodzącego, zapowiada swoim prenumeratom, że przez dwa miesiące nie będą otrzymywać jego gazety, ponieważ ze względów zdrowia zmuszony jest wyjechać na świeże powietrze. Później jednak wyznaję, że im to podwójną liczbą numerów. Biedni abonenci.

Z Aleksandrii telegrafują d. 5. bm: Wczoraj umarło tu na cholery 178, dziś tylko 118. W Kairze (gdzie jest 300.000 nie zaś 30.000 mieszkańców, jak przedwczoraj mylnie wydrukowano) wczoraj 882, dziś 454. „Tempo“ donosi ztamtąd, że w ogóle Europejczycy nie są w wielkiem niebezpieczeństwie; wypadki choroby u nich były rzadkie, i wielu wyzdrowiało; połowę ulegających chorobie stanowią dzieci; przy regularnym życiu nie ma się czego obawiać. Około 30.000 Europejczyków opuściło Aleksandrię. Dnia 5. b. m. przybył do Tryestu parowiec „Brindisi“ z 49 podróżnymi na pokładzie, którzy wszyscy byli zdrowi i oddani zostali pod kontamację. Koło Charbyli zdrowi i oddani zostali pod kontamację. Koło Charbyli w Abisynii panują mienne febrы i cholera. W Stam-

bule zaś na przystani w szpitalu marynarskim pokazało się kilka wypadków cholery. Tryjesteńska władza morską wydała obwieszczenie, ogłaszając z tego powodu, że przybywający ze Sztambułu będą tak samo traktowani, jak przyjezdni z Aleksandrii.

Dnia 6. b. m. umarło w Aleksandrii razem 120 osób na wszystkie choroby; cholera więc widocznie się tam zmniejsza. Telegramy w (Tryester Ztg.) ze Sztambułu d. 6. b. m. zaprzeczają także jakoby tam zaszły były wypadki śmierci cholerycznej.

(E. K.) Kęty 5. lipca. (Nadesłane.) — Szkoły — botanik — teatr. Stan szkół w Kętach tak pod względem dobra nauczycieli, a w logicznym następstwie pod względem postępu uczułości bardzo wiele pozostawia do życzenia; zwracamy przeto przy tej sposobności uwagę wydziału miejskiego, aby na przyszłość przy obsadzeniu opróżnionych miejsc, nie powołał się osobistymi względami, lecz ocenił prawdziwe zasługi i zdolności kandydatów. Nie dziwimy się dla tego, chociaż bardzo ubolewamy nad zaniedbaniem 2giej klasy; nie życzylibyśmy sobie także słyszeć więcej rozmaitych przekrzykiwań dzieciom.

Wreszcie nie pojmujemy, dla jakich przyczyn przy popisie klasy 4tej od programu odstąpić zamysłano, nie chcąc z głównego przedmiotu gramatyki polskiej pytać?

Okolica nasza posiada biegłego i gorliwego botanika w osobie księdza reformata Amb. Troszyla, członka Towarzystwa botanicznego w Wiedniu. Zbiera on gorliwie rośliny, zakłada zielniki „Flory karpackiej“ i rozseła zakładowi. Temi dniami przysłała mu dyrekcja szkół realnych Ołomuńca za taki zielnik podziękowanie. Przed kilku laty otrzymało ponoś i gimnazjum w Samborze podobny zbiór roślin karpackich.

Podczas tegorocznych wycieczek w Karpaty, ma się szanowny naturalista zająć zebraniem i ułożeniem obszerniejszego zielnika i nie omieszka zapewne takowym obdarzyć jeden z zakładów krajowych, przez co wielce przysłużyłby się krajowi.

W końcu donosimy, że od 14. z. m. ożywione są Kęty przedstawieniami scenicznymi polskimi, pod dyrekcją Adama Miłaszewskiego. Publiczność tak miejscowa jak i z okolicy, wabiona dobrą grą artystów, mianowicie pani Wolskiej, panny Paselli, pp. Delcbau i Dębickiego, licznie odwiedza teatr.

Sprawozdanie „Gazety Narodowej“ o ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej lwowskiej zmusza mnie do następującego wyjaśnienia:

Jeszcze przy końcu roku 1863 uchwalila Rada miejska regulamin wykonywania propinacji w obrębie Lwowa, i przedlozyła takowy do zatwierdzenia wys. c. k. ministerjum stanu. Od tego czasu o tym przedmiocie nie słyszano, aż dopiero na ostatniem posiedzeniu doniesiono Radzie, że wys. ministerjum odmówiło zatwierdzenia i poruczyło wypracowanie innego regulaminu podług pewnych wskazówek, przyczem odczytano obszerny reskrypt ministerjalny wraz z wypracowanym nowym projektem o niemal 30 paragrafach.

Nie czując w sobie zdolności pojęcia od razu doniosłości reskryptu i zgodności nowego projektu z danymi wskazówkami, uważając dalej przedmiot za nader ważny, którego nie godzi się porywczo sądzić, i trzymając się przeto zyczliwym we wszystkich ciałach obradujących przyjętego, wniosłem, aby się od obradowania natychmiastowego wstrzymać, reskrypt i projekt wylitografować, tak jeden jak i drugi każdemu radnemu celem poinformowania się dokładnego w sprawie doręczonej, a dopiero po takowem przygotowaniu przedmiot ten na osobnym ad hoc zwołać się mającym posiedzeniu pod obradę wzięto.

Po szerokim wywodzie nad moim wnioskiem ze strony pana burmistrza, przystępującemu, usłuchującem wykazad nagłości rzeczy z powodu zagrożonej mu odpowiedzialności osobistej, odparłem, że wina wleczenia się tej sprawy nie ciąży na Radzie, i że uda się, jak to już przy pierwszym projekcie się stało, wyjednać u władz krótką delatę do przedłożenia elaboratu, i oświadczyłem oraz, że czując swoją nieudolność zajmowania się tak ważną rzeczą od razu i bez przywoitego

obezwania się, w razie uchylenia mego wniosku, usunę się od udziału w obradach nad projektem dodając wyraźnie, że przekonany jestem, iż nie będzie to wielką szkoda dla Rady.

Dixi et salvavi animam meam — a po uchyleniu mego wniosku wydalim się z sali.

Czyli i z galerji wówczas ktoś się wydał i czyli to stało się za moim przykładem, nie wiem, z galerji w żadnej styczności nie zostawałem.

Czyli postępowanie moje zawierać mogło w sobie rodzaj groźby lub terroryzmu, zostawiam wyrokowi publiczności, która osądzi, ażeby postępowanie pojedynczego wedle wspaniałego sennego przekonania może być groźbą lub terroryzowaniem. Zauważad zaś muszę, że przypisanie mi zamiaru grożenia lub terroryzowania jest ułbieniem tak mnie, któremu tam zarzuca się arrogancję, jak i Radzie, dla której to zawiera zarzut słabości i nieudolności.

Pojęcie „kwestji gabinetowej“ nie ma w obecnym wypadku zastosowania, abowiem ani Rada miejska ani magistrat nie rozdają tak ministerjalnych.

Co nakoniec do zdania, że stałem się niemożliwym do wszelkiego życia parlamentarnego — oświadczam, że chętnie zrękać się udziału w parlamentach, w których nie wolno występować z swoim przekonaniem i w których zmuszają członków do rozstrzygnięcia kwestji bez poprzedniego zastanowienia się nad nimi.

Spodziewam się, że w interesie słuszności racysz panie redaktorze umieścić niniejsze oświadczenie w szanowanym twoim dzienniku i piszę się z poważaniem Dr. Oswald Hönigsmann.

Od redakcji. I my za zle mamy, iż zwickając tak długo sprawę regulaminu propinacji, dopiero w ostatniej chwili wystąpiono z projektem, nie obznajomiwszy członków Rady przez rozdzianie litografowanego czy drukowanego obszernego, bo do 30 paragrafów zawierającego wniosku.

Każda frakcja ma prawo usuwać się od udziału w tej lub owej sprawie, gdy jej nie zrozumiała. I pojedynczy radny ma również prawo niegłosowania w rzeczy, która mu jest niejasna. Lecz frakcja żydowskich radnych pod przewodnictwem pana Hönigsmanna dawniej usuwała się od udziału nawet wtedy, gdy pewna była, iż z wnioskiem swym nie zyska większości, co jest rzeczą nieparlamentarną. Nieparlamentarnym zaś także jest postępek, przed uchwałą wniosku zapowiadać, iż w razie nieprzyjęcia go, usunie się od dalszego udziału.

Takie zapowiedzenie uważane jest zawsze za chęć wywarcia nacisku na ciało obradujące, za rodzaj terroryzmu.

Ostatnie wiadomości.

Dzisiaj znowa poczta wiedeńska pociągiem kolei północnej nie zdążyła na czas do Krakowa; z tego powodu pociąg krakowski przybył wprawdzie w oznaczonym czasie, lecz nie przywiózł listów i dzienników wiedeńskich z Włoch i z Francji.

Rozeszła się pogłoska, iż za ministerstwa pana Schmerlinga jeszcze na Najj. Pan ogłosił amnestję dla politycznych skazańców w Galicji, i że to już temi dniami ma nastąpić.

Półrządowy korespondent do urzędowej Krak. Ztg. pisze z Wiednia: „Jesteśmy właśnie w położeniu oświadczyć na zaspokojenie umysłów, zatrzwożonych tryumfem dzienników Vaterland i Debatte, i na osłabienie domniemywać łatwowiernych, jakoby nowe ministerstwo należało do zwolenników owych pism: że nowy minister stanu hr. Belcredi nie stoi z owymi dziennikami w żadnym stosunku i że nie może widoków owej partji bynajmniej podzielać. Byłoby zatem nader śmieszne oddawać się nadziejom, że hr. Belcredi, jak to przez nieprzyjaciół konstytucji państwowej i polegającego na wolności życia w Austrii powszechnie jest rozgłoszonym — nie

nie ma pilniejszego do czynienia jak z nowym węgierskim kanclerzem nadwornym, hr. Maila them wszystkim zburzyć i z anstrjackiej konstytucji uczynić przez noc „tabula rasa“. Przeciwnie, co do hr. Belcrediego, podług zrobionych zapewnień, z pewnością oczekiwać możemy, że jest skłonny do wszystkich, będących na czasie i praktycznych reform, które trwale go bytu monarchii nie narażają, i że do tych reform nie inaczej, tylko w drodze konstytucyjnej i na podstawie istniejących stosunków przystąpi.

Wprawdzie ma konstytucja, jak to także przez jej dotychczasowych motorów w bliższej perspektywie było postawionem, podległ niejakim zmianom, które do państwowego wyrównania się zmierzają, jednak ta zmiana nastąpi tylko w drodze przez ustawę państwa wskazaną. Przy tych zamiarach, które z podejrzeniami Vaterlandu i Debatte zupełnie są sprzeczne, a które nowe ministerstwo obiecuje przeprowadzić, powinna także każda obawa przewrotu w myśli reakcyjnej zupełnie bezzasadną się okazać.

Z tego wyjaśnienia półrządowego wypływałoby, że hr. Belcredi nie zgadza się ani z Majlathem, którego organem jest Debatte, ani z hr. Thunem, którego organem jest Vaterland. Dalej wywnioskowaby można, że hr. Belcredi liczy na większość w szerszej Radzie państwa, i przez nią zmiany urzędów w administracji i sądownictwie przeprowadzać zamierza stosownie do potrzeb, wynikających z układu z Węgrami.

Dodać tu jeszcze potrzeba, że kierownictwo prasy, z ministerstwa stanu już obecnie przeniesiono do ministerstwa spraw wewnętrznych i tam oddano bezpośrednio ministerjalnemu radcy Depont.

Cesarz Napoleon udaje się na 20 dni do Plombières. Przed wyjazdem do Plombières towarzyszyć będzie cesarzowej i cesarzowiczowi do Fontainebleau. Z Plombières uda się do Chalons, a ztamtąd pojedzie do Fontainebleau po cesarzową, ażeby na 15. sierpnia być w Paryżu.

Dnia 6. lipca urzędowy włoski dziennik zamieścił królewski dekret, zapowiadający wejście w życie księgi ustaw cywilnych na 1. stycznia 1866. Dekret poprzedza obszernie sprawozdanie ministra Vacca, w którym zdaje on rachunek ze zmian, które jeszcze później rząd przyniósł na mocy nadanego mu pod tym względem pełnomocnictwa. Ta księga ustaw jest dziełem, które studować powinni prawnicy krajowi i zagraniczni, ponieważ wobec rzymskiego prawa kanonicznego i wobec kodeksu Napoleona, wiele zmian świątliwych zawiera, a szczególnie co do praw prywatnych, opierających się na międzynarodowych stosunkach, bardzo wolnomyślnie zawiera postanowienia.

Generał Kaufmann w Wilnie wydał do gubernatora w Kownie rozporządzenie, w którym z powodu licznych skarg moskiewskich dzierżawców o uciskach ze strony właścicieli przypomina przepisy, wydane przez Murawiewa na korzyść Moskali, a przedewszystkiem zaotrza rozporządzenie, aby starowiercy z zadzierżawionych gruntów ani przed ani po upływie dzierżawy nie byli usnawani ani też im wyższe opłaty nad 3 ruble z desiatyny, (tj. półtora morga) nie były nakładane. Skargi starowierców na ich właścicieli gruntowych nie powinny już więcej podlegać rozstrzygnięciu policji krajowej, lecz równie jak przy skargach chłopów, sędziom pokoju.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

O naszej nafcie. W Wiedniu rozszerzona jest pogłoska o tworzeniu się Towarzystwa akcyjnego dla eksploatacji źródeł ropy galicyjskiej. Przed tygodniem czytaliśmy w „Czasie“ krakowskim inserat, „dłto Grzybów, 9. czerwca, w którym piew „C. F. Schmidt“, podpisujący się jenerałnym i pełnomocnikiem komitetu Towarzystwa hambursko-galicyjskiego kopalń ropy oświadcza, że „inżynier pan Leo Neundahl został z obowiązku swego oddalony i nie pozostaje tedy nadal w żadnym stosunku z towarzystwem hambursko-galicyjskiem kopalń ropy.“ O kilkumiesięcznym podobnego Towarzystwa donosił już nasz korespondent (Δ) z Wiednia, lecz nie wiedzieliśmy, gdzie go szukać. Otóż powyższy inserat objaśnia to cokolwiek. Wiedeńska zaś „Oester. Ztg.“ donosi, że statuta tego hambursko-galicyjskiego towarzystwa akcyjnego są już gotowe. Z nich dowiaduje się tenże dziennik, że p. R. B. Green z Hamburga chce bardzo chętnie spieniężyć, ile możności najdrożej, nie szczególnie rentując się mu źródła ropy w Kłęczanach. W tym celu usiłuje zorganizować spółkę w największy rozmiar; spółka ta wszakże jest dopiero w zawiązku (embryo). Na czele przedsiębiorstwa mającego zamiar zebrać kapitał 1.200.000 złr. (z 10% w pierwszym opłata) stoi zamianowany p. C. F. Ed. Schmidt w charakterze jenerałnego pełnomocnika, i jakis Dr. S. Becher.

Prócz tego towarzystwa tworzy się inne w podobnym celu z kapitałami belgijskimi. Na czele jego stoi brukselska firma De Koubaux-Jenar obok kilku belgijskich firm bankowych.

Chmiel zesztorocznożnego zbioru o ile go jeszcze pozostało z konsumcji, znajduje się w rękach handlarzy, podczas kiedy na miejscach produkcyjnych nie masz już żadnych zapasów. Cały handel tenżeż ogranicza się na małych ilościach, dokonywanych przez browary, ponieważ nadzwyczajna tegoroczna konsumcja piwa wyzerpała budżetowane zapasy po większej części. O nowym chmielu głosz handlarze, iż wszędzie dobrze bardzo obiecuje,

i spodziewają się tym sposobem wpłynę na zniżenie cen przy tranzakcjach z producentami. W najlepszym razie zbiór tegoroczny nie wypadnie obficie, niż roku ubiegłego i ceny powinny się utrzymać terażniejsze. Notują dziś: Zatek miastowy 190 do 200, Anucha 175 — 180 złr. za cetrar. Kupcy tutejsi zainają już i z Galicji wiadomości o chmielu, uważając kraj ten wedle dotychczasowego zwyczaju za najdlańszy pod tym względem, a więc najspobniejszej dla nich do robienia dobrych interesów.

Filia uprzywilejowanego austrjackiego zakładu zastawniczego, o której tworzeniu się we Lwowie donosiliśmy już dawniej, kończy właśnie swoją ostateczną organizację. Temi dniami mają być ogłoszone statuta i instrukcje. Zajmuje się tem tutejszy dom bankierski Hausner et Violand. Równocześnie powstaje filia tegoż zakładu także w Pradze pod dyrekcją Emanuela Broudera.

Budowa kolei żelaznej ze Lwowa do Czerniowic postępuje podług „Gaz. Lwów.“ jak najpomyślniej. Przy robotach ziemnych wzdłuż całej linii pracuje tyle sił ile ich tylko zgromadzić można. Miesiacami roboty nadziemne są już o tyle ukoczone że można przystąpić do kładzenia progów i szyn. Do budowy mostu na Dniestrze (poziwie Halićca) dostarczone przez subalternów angielskiego towarzystwa budowy kamienie ciętowe o objętości 5000 stóp sześciennych jako niezdatne, odrzucił organa nadzorcze towarzystwa, i materiały ten będzie zastąpiony innym. Zwłoka ztąd powstała nie opóźni bynajmniej ani budowy ani ukończenia tejże. Budynki zostały już rozdane partjami rozmaitym przedsiębiorcom i c. i d. 1. lipca br. zaczęli zwozić materiały. Jeżeli nie zajdą przeszkody nieprzewidziane, kolej będzie niezawodnie otwartą w przyszłym roku w jesienu.

Nowa kopalnia węgla. Dwa urzędnicy kolei Karola Ludwika uzyskali pozwolenie poszukiwania węgla kamiennego w pobliżu stacji kolei żelaznej w Dębicy pod Zawadą. Pozwolenie to odkupił właściciel Okocima i tamtejszego browaru pan Jan Götz, i zamierza rozpocząć wiercenie już w ciągu bieżącego miesiąca. Do tego celu sprawozdają górników z Mor. Ostrawy, a

dyrektor kopalni węgla księcia Salm pod Mor. Ostrawą, pan Mladek, temi dniami ma przybyć na miejsce, aby osobiście wskazać gdzie należy przedsięwziąć wiercenie (G.L.). Galicyjska kolej Karola Ludwika miała w czerwcu br. dochodu brutto 280.625 złr. co wynosi o 380.306 złr. mniej niż w r. z. kiedy było w czerwcu dochodu 660.571 złr. Dochód z pierwszego półroczia br. wynosił 1.383.113 złr. r. 1864 2.855.029 złr.; dochód tegoroczny wykazuje się przeto dotąd mniejszym o 1.468.917 złr. Tegoroczny dochód czerwcowy jest nawet mniejszym od czerwcowego w roku 1863 o 41.954, a od r. 1862 o 55.600 złr.

(F) Wiedeń, 8. lipca. (Żniwa — rzepak — okowita — konopie i len). Kto nas i na Węgrzech tak południowych jak środkowych żniwa idą bardzo porządnie przy sprzyjającej pogodzie. Sądząc po ziarne dorodnem choć nie obfitem, liczą wszystkie na średni zbiór żyta i pszenicy. Handel zbożowy z tego powodu znajduje się w stadium wycieknięcia, i dzisiaj z gielda zbożowa nie obiecuje wiele rachu.

Rzepak trzyma się bardzo mocno w cenie; z zagranicy bowiem nadeszły znaczne polecenia do zakupów, osobliwie ze Szlązku pruskiego. W dobrym gatunku ziarno zimowego rzepaku sprzedają w Presburg 6 1/2 — 6 3/4, a w Peszt 6 1/2, za mierzycę. Jest to wszakże ostatnia cena od której sprzedający odstąpić nie chcą, mając nadzieję, że produkt ich pójdzie znakomicie w górę. Nietylko Węgry bowiem mają mierny zbiór tegoroczny rzepaku, nietylko w ogóle kraje państwa austrjackiego, lecz wszędzie w Europie gdziekolwiek go sieją, nie udają się tego roku, pozostawiając daleko w tyle nadzieje producentów. Notujemy dziś: piękny i czyszczony 6 7/8 banacki 6 3/4 — 6 50 ab Peszt.

Okowita ntwierdza się zwolna w opinii spekulantów, a ceny idą stopniowo w górę. Dziś już za kartoflanke z reki placą 44 1/2 — 44 3/4, melase 44 — 44 1/2. Zapasy jak i dowozy są bardzo skąpe. Zamówienia terminowe polepszają się również, i objawia się większy popyt: na lipiec i wrzesień 46 1/2, sierpień, wrzesień 46 — 46 1/2, kr. za gradus. Len ma dobrze wyglądać na polach, i to zniewala właścicieli do łagodniejszych warunków. Teraz nawet więcej go niż dotąd przybywa na targowicę. Obrót stosun-

ków bardzo mały bo wielkie przedzarnie wyrabiają dawne zapasy, oczekując wypadku nowych zbiorów. Notują dziś len morawski 22 — 24, polski 18 — 20 złr. za cetrar. Konopie donoszą obecnie wielkiej chwiejności ceny, ponieważ w Moskwie i za Kordonem poszły niżej, a z drugiej strony w Górnych Węgrzech pomiędzy Słowakami zbiór tegoroczny obiecuje być nader obfity. Zresztą wiele będzie zależać od tego, czy po dokonanyim zbiorze pogoda dopisze należytej przyprawie włókna. Na razie handel idzie powoli. Notowano temi dniami: konopie apatyckie 22 — 23, moskiewskie i zakordonowe 18 — 19, polskie 17 — 20 złr. za cetrar.

Wrocław 7. lipca. (Ceny zboża z urzędu notowane): Szefel 14 garyn polskiej pszenicy białej przedniej 67 — 71, średnia 64 — 67, średniej 62, pośledniej 58 — 60; żyta 64 — 67, średnie 51 — 52, średn. 50, pośledn. 49; kłęczki 34 — 35, średn. 33, 30, pośl. 27; 34; owsa przedn. 29 — 30, sr. 28, pośl. 27; grochu przedn. 63 — 66, pośl. 55 — 57, 150ft. cetr. brutto rzepak zimowego 250 do 260 sgr. (1 sgr. = 5 kr. srebr.)

Ziemianin wyszedł nr. 27. zawiera: Jakim ma być samodzielny gospodarz wiejski? J. Mrozinski. Towarzystwa rolnicze: Czwarte sprawozdanie zarządu głow. towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarzy w Wielk. ks. Poznańskiem z r. 1864. Protokół z posiedzenia towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospod. w W. ks. Poznańskiem z dnia 13. czerwca 1865. Wystawia rolniczo-przemysłowe w r. 1865. Sprawozdanie złożone towarzystwu rolniczo-średnio-wrzesińskogółczyńskiemu z wystawy w Szczecinie d. 16 — 21 maja r. b. odbytej.

Część urzędowa.

Edykta. Złazarki sąd powiatowy wymienia różne prywatne akta, złożone od 32 lat w depozycję sądowym, których właściciele nie wiadomi: 4 do masy po Helene Cichowskiej, 13 po Pawle, 1 po Piotrze Dłaczynskim, 1 po Einhorne, Gogotkum, Mikolaju Łozinskim, Najdehorskim, Romanczuku.

Przyjechali do Lwowa dnia 8. i 9. lipca. Pp. Krzysztofowicz Kajetan z Zaluca, Madan Sewerny z Polski, Petrowicz Gr. z Wołoszkowa, Winnicki T. z Nadyecz, Stankiewicz Szcz. z Podlisk, Prunkal J. Stankiewicz Szcz. z Podlisk, Prunkal J. Stankiewicz Szcz. z Ostrowa, rzy z Jass, Rutkowski Rom. z Ostrowa, Skolimowski Ant. z Winnik, br. Monasta Aleks. z Petroncz, Leon z Podola, Stecher rzyssk, Brzozowski Włod. z Moskow, Henr. z Włoch, Czerwiński Włod. z Moskow, Kutkowski Apol. z Hawliwce, Zurowski Marc. z Moskow, hr. Dzieduszycki Alfr. z Uhelny.

Wyjechali ze Lwowa dnia 8. i 9. lipca. Pp. Tomasz Józef do Stanisławowa, hr. Kalinowski Wład. do Bakowic, hr. Rozwadowski Wład. do Kočanówki, Korytowski Miecz. do Krakowa, Kronstein Hip. do Kruhowa, Lachowski Leop. do Zloczowa, Barbot de Magny, Mik. do Brodów, Chojewski Aleks. do Żurawna, Madan Sew. do Krakowa, Łomnicki Karol do Wargła, Osmiatowski Szym. do Janczyna, Petrowicz Fr. do Wołoszkowa, Prunkal Jerzy do Wiednia, Stankiewicz Szcz. do Podlisk, Rutkowski Rom. do Ostrowa.

Telegrafowany kurs wiedeński, W. A.

Table with 2 columns: Description of financial instruments and their values. Includes entries like 'Oblig. dlugu pańr. 5% za 100 gl. m. k.' and 'Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.'

Kurs lwowski, z dnia 10. lipca.

Table with 2 columns: Description of goods and their prices. Includes entries like 'Dukat holenderski', 'Dukat cesarski', 'Moskiewski półimperial'.

Odpowiedź

na inserat pod tytułem "Wprawdzie zaprzęgowość do wywozu śmiecia z miasta Lwowa"

Za staraniem się p. Abrahama Schwarz, odbyty dnia 23. czerwca r. b. przegląd koni i zaprzęgów...

Jeżeli przedstawione komisji konie okazały się być do brego chowu, raczej dobrej rasy...

Publiczna opinia orzekła i ludzie praktyczni widzą w jaki sposób p. chwalać się aw obowiązki wypełniał...

Publiczna opinia orzekła i ludzie praktyczni widzą w jaki sposób p. chwalać się aw obowiązki wypełniał...

Publiczna opinia orzekła i ludzie praktyczni widzą w jaki sposób p. chwalać się aw obowiązki wypełniał...

Publiczna opinia orzekła i ludzie praktyczni widzą w jaki sposób p. chwalać się aw obowiązki wypełniał...

Publiczna opinia orzekła i ludzie praktyczni widzą w jaki sposób p. chwalać się aw obowiązki wypełniał...

Publiczna opinia orzekła i ludzie praktyczni widzą w jaki sposób p. chwalać się aw obowiązki wypełniał...

Publiczna opinia orzekła i ludzie praktyczni widzą w jaki sposób p. chwalać się aw obowiązki wypełniał...

Publiczna opinia orzekła i ludzie praktyczni widzą w jaki sposób p. chwalać się aw obowiązki wypełniał...

Publiczna opinia orzekła i ludzie praktyczni widzą w jaki sposób p. chwalać się aw obowiązki wypełniał...

Publiczna opinia orzekła i ludzie praktyczni widzą w jaki sposób p. chwalać się aw obowiązki wypełniał...

Publiczna opinia orzekła i ludzie praktyczni widzą w jaki sposób p. chwalać się aw obowiązki wypełniał...

Publiczna opinia orzekła i ludzie praktyczni widzą w jaki sposób p. chwalać się aw obowiązki wypełniał...

Publiczna opinia orzekła i ludzie praktyczni widzą w jaki sposób p. chwalać się aw obowiązki wypełniał...

Wytwór z Tranu Wielorybiego

(Extrais de Foie de Morne) Przygotowany przez p. Meynes, aptekarza w Paryżu...

Główny Skład OLEJKÓW ETERYCZNYCH z fabryki w Czarnokońcach...

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI Nie ma środka żelazistego tak starannie i dokładnie przygotowanego jak Fosforan Żelaza...

Dostać można we Lwowie w aptece ZYGmunTA RUKERA 518 19-21

FRANCISZEK DYDACKI

otworzył FABRYKĘ ZAPALKÓW we Lwowie na Zielonem n. 686 1/2

Ogłoszenie licytacji.

W celu wydzierżawienia prawa propinacji piwa i wódki miasta Kołomyi razem z miejskim dodatkiem gminy na czas od 1 listopada 1865 do końca grudnia 1868...

Cena wywołania jednorocznego czynszu wynosi 43.437 zlr. w. a.

Chęć wydzierżawienia mających wzywa się, ażeby w dniu powyższym przy licytacji stawili się, gdzie im bliższe warunki licytacyjne, o których i przedtem w urzędzie gminnym dowiedzieć się można...

Nadmienia się także, że do podniesienia dochodu propinacji miejskiej, przyczyni się teraz wiele właśnie rozpoczęta budowa kolei żelaznej...

Z c. k. władzy obwodowej. Kołomyja dnia 28. czerwca 1865.

Guwerner Polak

spędził około lat 30 zagranicą w zawodzie nauczyciela języka francuskiego, włoskiego i niemieckiego...

Pastyłki

z ERGOTYNY przez BONJEAN. Zaszczycony złotym medalem farmaceutycznego towarzystwa w Paryżu...

Główny skład w Paryżu Labellonye et Comp., 19 rue Bourbon Ville-neuve...

Dr. Pattisona Wata przeciw gościu i reumatyzmowi w pakietkach po 1 zlr. i po 50 ct.

Prawdziwą dostać można we Lwowie w aptece Piotra Mikolascha pod złotą gwiazdą...

Cena flaszki 1 zlr. 50 ct.

FRANCISZEK DYDACKI

otworzył FABRYKĘ ZAPALKÓW we Lwowie na Zielonem n. 686 1/2

Ogłoszenie licytacji.

W celu wydzierżawienia prawa propinacji piwa i wódki miasta Kołomyi razem z miejskim dodatkiem gminy na czas od 1 listopada 1865 do końca grudnia 1868...

Cena wywołania jednorocznego czynszu wynosi 43.437 zlr. w. a.

Chęć wydzierżawienia mających wzywa się, ażeby w dniu powyższym przy licytacji stawili się, gdzie im bliższe warunki licytacyjne, o których i przedtem w urzędzie gminnym dowiedzieć się można...

Nadmienia się także, że do podniesienia dochodu propinacji miejskiej, przyczyni się teraz wiele właśnie rozpoczęta budowa kolei żelaznej...

Z c. k. władzy obwodowej. Kołomyja dnia 28. czerwca 1865.

W BRODACH

OBICIA i ROLETY c. k. uprz. fabryki obić papierowych Rob. et Rhd. Sieburgera z Pragi

WODY MINERALNE co tygodnia świeże transporta. Owoce włoskie j. t.: morele, brzoskwinie, rengloty i t. d.

F. W. KRÓLIKOWSKIEGO we Lwowie pod l. 504 1/2.

CES. KRÓL. UPZYWIŁ

Tryesteńskie Towarzystwo zabezpieczenia pod firmą: ASSICURAZIONI GENERALI

największy austriacki zakład zabezpieczenia, posiadający fundusz poręczający przeszło 20 milionów zł. w. a.

szkodom elementarnym przy przesłkach wodą i ładem; szkodom gradobicia ziemiopłodów wszelkiego rodzaju;

ZABEZPIECZENIA NA ŻYCIE LUDZKIE w wszelkich domylnych i możebnych kombinacjach, jako to na: kapitały lub renty...

Biuro Jeneralnej Agencji we Lwowie przy ulicy Nizszej Karola Ludwika pod l. 132 1/2.

KONSTANTY ISKIERSKI we Lwowie przy ulicy Halickiej l. 244

otrzymał transport angielskich Sierpów, kos i rzezaków,

które po cenach najtańszych poleca.

opiewające na zlr. 100, 500, 1000, 5000

Asygnaty procentują się: przy spłacie na okaz (à vue payable) 4 od sta

dwudniowym wypowiedzeniu 4 1/2 " " ośmiodniowym 5 " "

Powwyższe asygnaty filii przyjmuje tudzież kasa główna banku anglo-austriackiego we Wiedniu za dwudniowym wypowiedzeniem do wypłaty.

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera.